Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 204

Poznań, czwartek dnia 2 maja 1929

Rok XXIV

Min. Czerwiński przyjedzie do Poznania

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) Dnia 10 bm. min. Czerwiński wyjeżdża na 2 dni do Poznania, aby zapoznać się z pawilonem Min. oświaty na P. W. K. (w.)

Objazd min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). 4-go maja min. Kwiatkowski wyjeżdża na 4. dni do Katowic, Chorzowa i Nowego Tarnowa. (w)

Państwowa akcja aprowizacyjna

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Rady administracyjnej państwowych zakładów przemysłowo - zbożowych ustalono zasady przyszłej eksploatacji młynów i spichrzów p. n. „Młyny Bydgoskie".

Plan, przewidujący kontakt z akcją państwowych rezerw zbożowych, zatwierdził kosztorys na remont młynów bydgoskich i sprowadzenie urządzeń, umożliwiających mechaniczną konserwację zboża. (w)

Wyjazd delegacji tow. kredytowych

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) — Wczoraj wyjechała do Paryża delegacja polskich tow. kredytowych w sprawie rokowań z finansistami zagranicznymi o ulokowanie długoterminowych obligacyj tworzącego się Banku Centralnego w Warszawie.

Z Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego wyjechał p. Ohanowicz. (w.)

Polsko-niem. rokowania handlowe

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) We czwartek wraca do Berlina prezes niemieckiej delegacji do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes.

Po złożeniu sprawozdania rządowi Rzeszy i otrzymaniu instrukcyj dr. Hermes prawdopodobnie w ciągu tygodnia powróci do Warszawy. (w.)

Sprawa nadużyć wyborczych

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) — Wczoraj pojawiło się w druku sprawozdanie sejmowej komisji administracyjnej o wniosku 5 klubów poselskich w sprawie nadużyć wyborczych.

Komisja podaje projekt uchwały o wyborze nadzwyczajnej komisji sejmowej z 7 członków.

Sprawozdanie podpisał jako wiceprezes komisji Aleksander Dębski. (w.)

1 maj

Komisaryczny prezydent Gdyni

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Komisarycznym prezydentem Gdyni został mianowany komisarz rządowy Billek. (w)

Wycieczka Polaków z Brazylji

Warszawa, 1. 5. (PAT.) W dn. 3 maja przyjeżdża do Warszawy przez Brest i Zbąszyń pierwsza wycieczka Polaków z Brazylji w liczbie 70 osób **pod przewodnictwem p. Morozowicza.**

Eksplozja w fabryce ołówków w Norymberdze.

1 maja minął w całym kraju spokojnie

Osłabienie sił socjalistycznych

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) — 1 maja minął w całym kraju spokojnie, ale jednocześnie stwierdzono osłabienie sił socjalistycznych. W kilku tylko miejscowościach doszło do drobniejszych ekscesów.

We Włocławku aresztowano 4 komunistów za chęć rozbicia pochodu P. P. S.

We Lwowie rozwiązano wiec P. P. S.-lewicy i Selrobu, przyczem poturbowano kilka osób.

W Łodzi spokój. Fabryki czynne. Tramwaje kursowały. Pochód P. P. S.-lewicy i komunistów rozproszono. Aresztowano 8 osób.

W Pabjanicach rozwiązano więc P. P. S.-lewicy.

W Krakowie spokojnie.

W Lublinie poseł Wójtowicz prowadził pochód P. P. S.-lewicy i „Samopomocy Chłopskiej". Gdy chciał urządzić na ulicy wiec, policja rozproszyła uczestników.

W Dąbrowie Górniczej rozpędzono zebranie komunistów.

W Zawierciu zastrajkowało 2 tys. robotników fabryki T. A. w Zawierciu, domagając się zagwarantowanych pełnych urlopów płatnych. Zarząd fabryki odpowiedział zredukowaniem dni pracy do 3 w tygodniu. (w.)

Łódź, 1. 5. (PAT.) Dzień 1 maja upływa bardzo spokojnie. Od rana ulicami miasta przeciągają grupy robotników, udające się na miejsca zbiórek, gdzie miały uformować się pochody.

Pochód P. P. S. sformował się na Wodnym Rynku i przeszedł spokojnie w porządku przez ulice miasta. Dotychczas nie stwierdzono żadnych usiłowań ze strony komunistów przeciwko pochodowi P. P. S.

Wszystkie fabryki są czynne. Do pracy nie zjawiło się około 10 procent robotników, co nie wpłynęło oczywiście na utrzymanie normalnego ruchu.

Ruch tramwajów w mieście przerywany był jedynie wówczas, gdy ulice zajęte były przez pochody.

Wilno, 1. 5. (PAT). Manifestacje 1-majowe organizowane były w Wilnie przez P. P. S. łącznie z Fundem i socjaldemokratami litewskimi. Doszło do burzliwych starć pomiędzy policją a demonstrantami. M. in. pobito dotkliwie aspiranta Szwajkowskiego oraz posterunkowych Wilka i Mozolewicza. — Szwajkowski w obronie własnej użył broni białej, raniąc Ryfa Fresta. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala.

Z grupy manifestantów padły strzały rewolwerowe, raniąc posterunkowego Sierka.

Krwawe i burzliwe zajścia w Berlinie

Walki na barykadach — Zabici i ranni — Rozpraszanie komunistów przy pomocy sikawek

Berlin, 2. 5. (Tel. wł.). Pierwszy maja upłynął w Berlinie krwawo i burzliwie. Do starć pomiędzy demonstrującymi komunistami doszło w rozmaitych punktach dzielnic robotniczych i centrum. Poważniejsze starcia miały miejsce w północno - wschodniej części miasta, gdzie młodzież komunistyczna ustawiła barykady. Nastąpiła tam strzelanina, w czasie której kilku komunistów zraniono.

Strzały padły również w Neukoelln i Wedding. Starcia powtórzyły się na placu poczdamskim, który usiłowało zająć 2 tysiące demonstrantów.

Na placu Aleksandra rozproszono komunistów przy pomocy sikawek. Po raz pierwszy zastosowano do tego celu **specjalne samochody policyjne.**

Pokłosie śmierci pochłonęło z pośród demonstrantów 3 ofiary. Kilka osób odniosło ciężkie rany a znaczna, niestwierdzona dotychczas liczba, lekkie rany. Liczba aresztowanych przekroczyła wieczorem 600 osób. B. Z.

Berlin, 1. 5. (PAT). Do oczekiwanych z niepokojem poważnych, a może nawet krwawych starć na ulicach Berlina w dniu dzisiejszym nie doszło.

Komuniści usiłowali w kilkudziesięciu punktach Berlina zorganizować pochody uliczne, które jednakże zostaały wszystkie rozproszone przez policję. Najbardziej naprężona sytuacja była w pierwszych godzinach popołudniowych, gdy uczestnicy zgromadzeń, odbywających się w zamkniętych lokalach, zaczęli

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

Wieści z Ameryki

(Korespondencja własna „Kurj. Pozn.").

Chicago, w kwietniu.

Niezwykle zainteresowanie wśród Polonji chicagowskiej wywołała zapowiedź przyjazdu grupy R. Gantkowskiego, znanego dobrze w Poznaniu artysty dramatycznego, a z nim laureata olimpijskiego poety, Kazimierza Wierzyńskiego. — W Chicago rolę „Wielkopolanki", „Dobskiego", „Warszawianki" spełnia cukiernia Preyssa i restauracja Lenarda. Tam schodzą się stale tłumy, żądne pokrzepienia się na ciele filiżanką kawy czy herbaty, lub na duchu serdecznem obmówieniem swych bliźnich, z którymi poprzedniego dnia obrabiało się obecnych kompanów. W lokalu tym przyjazd artystów polskich omawiany jest gorąco. Nań czekają niecierpliwie zwłaszcza ci, którym leży na sercu sprawa jak najtłumniejszego wyjazdu Polaków amerykańskich na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Okazuje się bowiem, że liczba wybierających się na zwiedzenie tej Wystawy będzie znacznie mniejszą, niż poprzednio sądzono. Zapał w tym kierunku stygnie i może przedstawienia grupy Gantkowskiego, podobno bajecznie reklamujące Wystawę Poznańską, zapał ten wzniecą na nowo.

O Wierzyńskim mówi się dość dużo a najwięcej wśród tych, którzy najmniej o nim wiedzą i bodaj czy czytali coś z jego utworów. Mimowoli podsłuchałem rozmowę dwóch takich jegomościów:

— E! zawracanie głowy! — dowodził jeden z nich. — Piszą o nim, że jest wielkim poetą, a toć podobno napisał zaledwie kilka małych tomików.

Strasznie podobała mi się ta uwaga, gdyż otworzyła mi oczy na moją własną wielkość. Jeśli bowiem o wielkości decyduje ilość zapisanych stronic, to Sienkiewicz, czy jaki inny Reymont ani równać się ze mną nie mogą, gdyż jako dziennikarz napisałem się w mem życiu tyle, że gdybym zebrał całą tę pisaninę, wypełniłaby niezawodnie wcale sporą salę, a sędziowie, przyznający nagrodę Nobla, napewno obdzieliliby mnie nie jedną, ale conajmniej tuzinem. Że tak się dotąd nie stało, widocznie dzieje się dlatego, że na świecie niema sprawiedliwości.

Wracając do wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu — stwierdzić muszę, że zatarg pomiędzy Narodowym Związkiem Polskim a resztą organizacyj niezmiernie tym wycieczkom zaszkodził. Obecny zarząd tej organizacji powszechnie uchodzi za „czerwony", więc i Pawilon Emigracyjny na Powszechnej Wystawie nazywają „pawilonem czerwonym" i drwią sobie z niego, w ślad za czem idzie i szydzenie z całej Wystawy. Afera ta oddała fatalną usługę sprawie wyjazdu Polaków amerykańskich do Polski; toteż — jak twierdzą agencje okrętowe — będzie dobrze, jeśli wyjedzie 10 tysięcy osób.

Trzeba przyznać, że Amerykańsko-Polska Izba Handlowa w Nowym Jorku uratowała sytuację o tyle przynajmniej, że zebrała moc i to ciekawych pokazów z życia Polonji Amerykańskiej, bez czego udział tej Polonji wyglądałby bardzo smutno.

Również nieźle prezentuje się obraz kinematograficzny, przygotowany na Powszechną Wystawę Krajową przez znanego wśród Polonji Amerykańskiej artystę dramatycznego J. S. Zielińskiego, wcale udatnie ilustrujący życie tej Polonji i przedstawiający je tak, jak ono rzeczywiście wygląda, więc ciężkie, trudne, pełne kolców, a bardzo niewielu różami ozdobione. Wyświetlenie tego filmu w Polsce niezawodnie ostudzi tych, którzy dniami i nocami marzą o tem, jakby to wydostać się z Polski do owego „amerykańskiego raju", gdzie rzekomo dolary miało się zbierać na ulicy, a płoty kiełbasami są wyplatane.

W obrazie tym nie brak ciekawych **szczegółów z działalności sławetnej pro-**

Po zajściach w Opolu

Telegram Polaków opolskich do Rady Ligi Narodów — Opinja publicysty francuskiego — Prowokacje organu puczysty Clasa

Katowice, 1. 5. (PAT). Opolski związek Polaków w Opolu przesłał do Rady Ligi Narodów następujący telegram:

Magistrat m. Opola odrzucił wniosek związku Polaków o zezwolenie na odbycie w sali Teatru Miejskiego występu Opery katowickiej z uzasadnieniem. że przedstawienie polskie ma charakter polityczny. Po licznych trudnościach i pertraktacjach władze państwowe spowodowały magistrat do oddania sali na wystawienie opery polskiej „Halki“ w dniu 29 kwietnia r. b.

Z wiadomością o mającem się odbyć przedstawieniu polskiem prasa niemiecka przyniosła napastliwe i podjudzające do gwałtu przeciwko Polakom artykuły. Członkowie nacjonalistycznych organizacyj bojowych odgrażali się już z góry Polakom i rozdawali ulotki o treści podjudzającej.

W nocy z 27 na 28 4. nieznani sprawcy napadli członka zarządu Związku Polaków dyr. Powolnego. Przed rozpoczęciem opery przed gmachem teatru i w samym gmachu zgromadzili się członkowie nacjonalistycznych organizacyj bojowych, wygrażając się wchodzącej do teatru ludności polskiej. Policja nie usunęła demonstrantów, wskutek czego do końca przedstawienia liczba ich wzrosła do 2.000. Do sali teatru weszło niespostrzeżenie szereg młodych z obozu nacjonalistycznego, którzy w czasie 1-go i 2-go aktu przedstawienia obrzucali uczestników cuchnącemi bombami. Po przedstawieniu zgromadzeni przed teatrem demonstranci, wygrażając się uczestnikom, przezywając ich i plując im w twarze, bili i poniewierali. Policja nie dopisała. Na dworcu, dokąd musieli udać się aktorzy, nie było policji, wskutek czego obito a nawet ciężko pokaleczono kilka aktorek i aktorów.

W akcji prześladowczej brało również udział kilku żołnierzy Reichswehry.

Zwracamy się do Ligi Narodów o skłonienie władz niemieckich do surowego ukarania sprawców i zagwarantowania nam bezpieczeństwa.

Zarząd dzielnicy 1-ej Związku Polaków w Niemczech. (—) Czesław Klimak, Stanisław Stefaniak i Powolny.

Paryż, 1. 5. (PAT). Cała prasa zamieszcza obszerne wiadomości o zajściach w Opolu.

Na łamach „Victoire“ Georges Bienaime zaznacza, iż źródło gwałtów niemieckich leży w błędnej opinji o Polsce, którą to opinję historja, literatura i polityka utrzymuje wśród Niemców, przekonanych, iż Polska, zajmując G. Śląsk, kurytarz pomorski a nawet Poznańskie, zagarnęła niesłusznie kawał ziemi niemieckiej. Nie mogą pogodzić się z tem, iż Prusy przez zwrot tych ziem wynagrodziły zaledwie częściowo wyrządzone Polsce krzywdy.

Berlin, 2. 5. (Tel. wł.). Donosząc o reakcji, jaką wypadki w Opolu spowodowały w społeczeństwie polskiem, hackenkreuzlerowski organ puczysty Clasa „Deutsche Ztg.“ pisze:

„Najwyższy czas, aby rząd Rzeszy zabrał głos i temu narodowi, sztucznie ogarniętemu manją wielkości udzielił wreszcie odpowiedzi, która godną jest Niemiec“.

Winę wypadków w Opolu dziennik przypisuje pruskiemu min. spraw wewnętrznych Grzesinskiemu, ponieważ on zezwolił na odbycie przedstawienia polskiego w „czysto niemieckiem“ mieście, co zrozumiane zostało jako prowokacja niemieckich uczuć narodowych. B. Z.

Katowice, 1. 5. (PAT). Dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach zmuszona była odwołać najbliższe przedstawienie Opery z powodu zdekompletowania zespołu i zniszczenia instrumentów w związku z wypadkami opolskiemi.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). We środę wyjechał do Berlina poseł Knoll a do Bytomia konsul generalny Malhomme.

Przed ich wyjazdem rząd niewątpliwie ustalił kroki w sprawie zajść opolskich. (w)

Berlin, 1. 5. (PAT). Urzędowa pruska Agencja Prasowa donosi:

Rząd pruski odwołał prezydenta policji opolskiej Maya z jego dotychczasowego stanowiska i zarządził przeniesienie go w stan tymczasowego spoczynku od dnia 2 maja r. b.

Odwołanie to nastąpiło na wniosek pruskiego min. spraw wewn. Grzesinskiego, który po powrocie z urzędowej wizyty, 30 kwietnia, zdecydował się na zarządzenie to na podstawie urzędowego sprawozdania o wypadkach, jakie miały miejsce w Opolu.

---

hibicji, omawianej dziś szeroko przez prasę całego świata. Jest tam przedstawiony i tajny wyszynk, t. zw. „salun“; najazd na tajną gorzelnię przez rządowych agentów prohibicyjnych; domowy wyrób wódki i piwa i t. p.

O ile chodzi o prohibicję, to stwierdzić należy, że wyrządza ona szkody całemu społeczeństwu amerykańskiemu, a więc i naszemu wychodźtwu. Dzięki uprzejmości kapitana jednej ze stacyj policyjnych, przyjrzałem się najazdowi na pewną restaurację, gdzie grono chłopców i dziewcząt, w wieku od lat 16 do 18, uczniów i uczennic, zabawiało się nie przy kieliszkach, ale butelkach „księżycówki“ - wódki domowego wyrobu. — Wszystko to była młodzież z tak zwanej „Wyższej Szkoły“. Większość wśród niej stanowili Polacy. Nie brak jednak było i rdzennych Amerykanów i to z najlepszych rodzin.

Aż groza brała, gdy się patrzało, z jakim triumfem cała ta gromada siadała do patrolek policyjnych. Nareszcie aresztowani! Toć to bohaterstwo nieladal

Na stacji policyjnej całe towarzystwo zapakowano za kraty, poczem zaczęło się telefonowanie do rodziców, gdyż kapitan nie chciał młodzieży tej trzymać przez całą noc w więzieniu. Zaczęli się zjawiać ojcowie i bracia, a każdy, złożywszy kaucję za aresztowanego, czy aresztowaną, zamiast czynić im wyrzuty, zwracał się niemal z groźbami i wymyślaniami do kapitana policji, zapewniając go, że użyje swych wpływów, aby wyrzucono go ze służby.

W Aurora, małem miasteczku, położonem niedaleko od Chicago, agenci prohibicyjni wpadli do mieszkania rodziny belgijskiej, de Kingów, naskutek fałszywego — jak się później okazało — doniesienia, jakoby de Kingowa trudniła się sprzedażą wódki.

Jeden z agentów, niejaki Smith, uderzeniem w głowę ciężką kolbą rewolweru powalił de Kinga na ziemię, poczem celnym strzałem położył trupem de Kingową, ponieważ chwyciła ona za słuchawkę telefoniczną, aby wezwać na pomoc swego adwokata. Świadkiem tej straszliwej sceny był dwunastoletni syn de Kingów, który na widok mordu chwycił za rewolwer i postrzelił prohibicyjnego mordercę.

Sprawę tę roztrąbiły wszystkie niemal poważne pisma amerykańskie w ten sposób, że dziś niezawodnie tysiące młodzieży amerykańskiej, nie umiejącej jeszcze krytycznie rozbierać podobnych faktów, marzy o okazji do podobnego okazania swego bohaterstwa.

Takie oto są skutki owego „szlachetnego eksperymentu“, jak prohibicję nazwał prezydent Hoover. Tych, którzy marzą o zaprowadzeniu prohibicji w Polsce, wartoby bodaj na kilka miesięcy przywieźć do Ameryki. Odechce się im tego eksperymentu nazawsze.

Omega.

Wczorajsze zajścia w Gnieźnie

Policja z nasadzonymi na karabiny bagnetami rozproszyła P. P. S.-lewicę

Gniezno, 1. 5. Korespondent nasz (br.) donosi:

Tutejsze koło P. P. S. urządziło dziś o godz. 17 na targowisku wiec, który zagaił prezes koła p. Antoszak. Przemówienie wygłosił m. i. niedoszły poseł okręgu gnieźnieńskiego, członek magistratu m. Włocławka Kossobudzki.

Na wiecu można było zauważyć znaczną przewagę członków P. P. S-lewicy, którzy starali się zakłócić spokój. Pochodu z muzyką i sztandarami przez główne ulice miasta zaaniechano.

Gdy wiec P. P. S. się skończył, na mównicę wszedł tow. Konwerski (PPS-lewica) z Włocławka a po nim niejaki Heinze z Poznania.

Przedstawaiciel urzędu bezpieczeństwa i porządku publicznego zakazał dalszego przemawiania, gdyż PPS-lewica nie miała na wiec pozwolenia.

Mimo wezwań policji mówcy podburzali tłum, złożony z 500 — 600 osób, który wznosił okrzyki: „niech żyje republika robotniczo - chłopska“, „żądamy ziemi bez wykupu“, „żądamy uwolnienia tow. Czumy“, „precz z faszyzmem“.

W międzyczasie nadciągnął większy oddział policji i gdy tłum nie usłuchał wezwania do rozejścia się, policja nasadziła bagnety na karabiny i przystąpiła do rozpędzania tłumu.

Punktem kulminacyjnym był moment aresztowania tow. Konwerskiego i Heinzego. Trzeci mówca zbiegł.

Dzięki energicznej akcji organów policyjnych sytuację zdołano opanować — Rozpędzenie tłumu trwało dobre pół godziny.

Aresztowano m. in. Marjana Gramolińskiego, Feliksa Nadolnego, Franciszka Kamińskiego, Józefa Kaczmarskiego — wszystkich z Gniezna, oraz Konwerskiego z Włocławka i Heinzego z Poznania.

W dniu dzisiejszym P. P. S. poniosła w Gnieźnie fatalną klęskę.

Zgon Felicji Pichor

Warszawa, 1. 5. (AW.) Zmarła tu dziś znana i ceniona artystka Felicja Pichor Śliwicka, która już w roku 1926 przeszła na emeryturę.

Pogrzeb artystki odbędzie się w sobotę.

Śmierć lotnika

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 6.30 zabił się w Krakowie pilot-sierżant Franciszek Stańko, który spadł z samolotem z wysokości 400 m.

Katastrofę spowodowało oderwanie się jednego skrzydła samolotu. (w)

1 maja w Paryżu

Paryż, 1. 5. (PAT.) W południowej części miasta oraz na przedmieściach Paryża panuje zupełny spokój.

Policja aresztowała wszystkich agitatorów robotniczych oraz tych z pośród robotników, którzy zamierzali nalepiać na mury odezwy, nawołujące do demonstracji. Aresztowano pozatem sprzedawaczy ulicznych wydawanego na miejsce „Humanite“ dziennika „Le I Mai“, którego nakład został skonfiskowany. Wśród aresztowanych znajdują się liczni działacze komunistyczni oraz wielu cudzoziemców Zatrzymano też 7 wozów samochodowych, które miały zapewnić łączność pomiędzy poszczególnemi sekcjami.

Depesza z tonącego parowca

San Francisco, 1. 5. (PAT.) — Otrzymano tu depeszę iskrową, pochodzącą od należącego do kompanji włoskiej parowca „Kadak“ z wiadomością, że „Kadak“ tonie powoli w okolicy Point Royes i wzywa pomocy.

Jeden z parowców, znajdujących się o 40 mil na południe, zawiadomił „Kadaka“, iż spieszy z pomocą.

Zagadkowa kradzież obrazów

Amsterdam, 1. 5. (Radjo). W tutejszem muzeum krajowem dokonano wczoraj tajemniczej kradzieży obrazu malarza Tischbeina, przedstawiającego portret ks. brunświckiej i pochodzącego z roku 1753.

W muzeum Franciszka Halsa w Harlem tego samego dnia wykradziono obraz malarza holenderskiego Van der Poorta, przedstawiający pastora z żoną i również pochodzący z 18-go wieku

Oba obrazy nie przedstawiają takiej wartości, ażeby kradzież ich mogła być dostatecznie usprawiedliwiona. Fakt ten jest o tyle znamienny, że oba obrazy znajdowały się w oddziale niedostępnym dla publiczności. Zostały one przez sprawcę wycięte z ram, skutkiem czego są nieco uszkodzone.

W poszukiwaniu za sprawcami kradzieży policji udało się odnaleźć portret ks. brunświckiej u jednego z miejscowych antykwarjuszy, który obraz ten kupił w dobrej wierze, nie przypuszczając, że ma do czynienia z przedmiotem skradzionym.

Śnieżyca w Skandynawji

Oslo, 1. 5. (Radjo). W nocy na pierwszego maja nad stolicą i okolicą przeszła ogromna śnieżyca, skutkiem czego przygotowane obchody i manifestacje socjalistyczne i komunistyczne odbyły się tylko w lokalach zamkniętych.

Ze Sztokholmu również donoszą o burzy śnieżnej, która przeszła nad większą częścią kraju.

Hallo! **Hallo!**

Wszelkim uszkodzeniom przy samochodach

można skutecznie przeciwdziałać przez pilne studjowanie tygodnika ilustrowanego „Samochód“.

Egzemplarz 30 groszy. Przedpłata miesięczna 1.25 zł. kwartalnie 3,63 zł. Zamówienia przyjmują wszystkie poczty. Okazowy egzemplarz wysyła na żądanie bezpłatnie administracja: Poznań, św. Marcin 70.

JAN KARCZEWSKI

AUROZAURUS

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

38)

Do widzenia, panie naczelniku.

Łukowski zdębiał. Nie próbował nawet protestować, gdy Nelly wyszła z gabinetu trzasnąwszy drzwiami. Na wiwat.

VI.

Około trzeciej wezwano Nelly do gabinetu dyrektora oddziału. Dyrektor wypłacił jej trzymiesięczną gratyfikację, za pracę w godzinach pozasłużbowych, dodając przytem, że dostała sześciotygodniowy urlop.

To było coś, czego się nawet nie spodziewała.

— Urlop dostaje pani, by móc wyjechać z Warszawy. Telefonowano mi z miasta, że pani powinna wyjechać koniecznie — tłumaczył. Domyśla się pani, o co chodzi. Na wyjazd położono duży nacisk. Co do mnie, to jestem bardzo rad z tego, gdyż i ja też wyjeżdżam w tych dniach na urlop. Moglibyśmy się więc spotkać gdziekolwiek.

Nelly zbyła go ogólnikowo, że jeszcze nie wie, dokąd wyjedzie. Nadskakiwanie tej starej, mizdrzącej się wiecznie małpy było nieznośne...

Wieczorem w mieszkaniu Nelly zorganizowana została wielka rada wojenna. Przyszły: Fela, Mela, Skowrońska, Bibi, dwie Janki: czarna i biała oraz trzy Zosie, wyłącznie blondynki. Zebrane osóbki, zajmujące w szeregu urzędów niewidoczne niemal stanowisko maszynistek i „sił kancelaryjnych“ posiadały praktyczną stronę sztuki rządzenia w stopniu niegorszym od własnych szefów. Pod ich paluszkami przebiegały tysiące drobnistych literek, układając się posłusznie w groźne zwroty tajnych i najtajniejszych okólników. Ministrowie padali. Dyrektorzy dostawali tranzlokacje, nie zdolawszy nawet opatrzyć się w zakresie prac swoich urzędów, a one trwały, gromadząc bezcenne skarby doświadczeń.

Kobieta od wieków miała zawsze czas zajmowania się tem, co, tak niesłusznie i obraźliwie zostało nazwane plotką. Pytam się, dlaczego wolno mężczyźnie zbierać wiadomości, drukować je nawet w gazetach, a kobiecie ma się to za złe, że czasem powie coś ciekawego swojej przyjaciółce. Gdyby nie plotki, jakże ubogi byłby nasz dorobek kultury. Nie byłoby gazet, wielkich agencji telegraficzno-informacyjnych, dyplomacji, polityki, a idąc dalej i wszystkich pochodnych elementów, sztuki, literatury i poezji. Boże! Bylibyśmy pozbawieni napewno, wszystkich wynalazków, na które tak pogardzona plotka stworzyła zapotrzebowanie. Jak smutny byłby świat bez telegrafu, telefonu, radja, poczty, kolei, aut i aeroplanów, rozwożących tonny pism i listów, w których przecież zwroty: „donoszą nam z...“ lub „moja droga, umieram z ciekawości, co u ciebie słychać?“ zajmują naczelne miejsca W pisowni naszej nie byłoby nigdy ani znaku zapytania, ani wykrzyknika, a zwłaszcza wielokropek i wyrafinowany myślnik nie ujrzałyby nigdy światła dziennego. Jak smutny i szary byłby wtedy byt ludzkości!

Katastrof tych jednak los nam zaoszczędził.

Kobieto! Wielka kobieto kosmiczna! Hewo praczasów! Prawdziwa zasługa zawsze znajdzie chwałę i czcicieli, — cześć ci dzisiaj oddaję, zadumany nad twem dziełem.

Otóż wielka rada wojenna spożywała w mieszkaniu Nelly ciastka z kremem, dziwnie dobre w połączeniu z likierem waniljowym. Wezwane na naradę przyjaciółki przybyły solidarnie; część znała przedmiot przyszłych debat — część nie. Wszystko jedno. Gwar i szczebiot jak na wróblim sejmie zapełniał pokój aż do chwili, gdy Nelly, wygramoliwszy się na stertę poduszek, zaczęła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 2 maja 1929.

Słońce: wschód 4,21 — zachód 19,19 — długość dnia 14 godzin 58 min
Księżyc: wschód 2 26 — zachód 10,29 — przed ostatnią kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Atanazy i Zygmunt; jutro Aleksander.
Kal. słow.: Witimir; jutro Świętosław.

Zebrania

Dziś o 18 Stow. Oficerów przen. w stan spoczynku — n. w z. w Kasynie Oficerskiem D. O. K. VII;
o 19 Tow Entomologiczne, w lokalu p. Jarockiego;
o 19,30 K. P. H im. Bolesława Chrobrego. w harcówce Wolnica 1;
o 19,30 Związek Hallerczyków. Placówka Poznań, w lokalu przy ul. Św. Marcina 65;
o 20 Młodzież Wszechpolska — zebranie plenarne w lokalu przy ul. Św. Marcina 65;
o 20 Tow. Uczestn. Powstania Wlkp, Wilda, w lokalu p. Zawadkowej;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet, w Czytelni dla Kobiet.
o 20 Związek Podoficerów Rez. — Koło Poznań, w sali p. Jarockiego;
o 20 Liga Morska i Rzeczna — Sekcja Kolonjalna w sali p. Jarockiego.
o 19,30 Związek Pracodawców w Zawodzie Krawieckim, w lokalu „Centrum“, Stary Rynek 8;
o 20 „Sokół“ — Śródka, w Domu Katolickim;
o 20 Wydział Metalowców Tow. Młod. Przemysłowców, w lokalu p. Jarockiego.

Jutro o 17 Związek Inwalidów, wdów, sierot, emerytów kolejowych oraz czynnych kolejarzy, w sali p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 19,30 Bractwo Strzeleckie Poznań-Główna — w. z. w lokalu p. Smólskiego przy ul. Głównej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Maików Konikowej o godz. 16,30 ul. św. Czesława 8.

Licytacje

Dziś o 9 Piekary 9 — maszyna do szycia;
o 10 ul. Śniadeckich 15 — umywalnia z lustrem;
o 10 i godz. 10,15 ul. Wieżowa 10 — regał składowy, 45 koszul męskich;
o 12 narożnik ul. Strzeleckiej i placu Świętokrzyskiego — maszyna do pisania ze stolikiem, 4 stoły, stół biurkowy, 9 krzeseł, 2 regały, 4 szafy do akt, kasa żelazna, piecyk żelazny, 2 lampy elektr., 2 stojaki;
o 13 ul. Wieżowa 10 — biurko;
o 15 ul. Pocztowa 22 — maszyna do pisania, szafa, biurko;
o 16 ul. Bukowska 43 — umywalnia.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Polska krew“ — operetka Nedbala.

Teatr Polski

DZIŚ — „Niespodzianka“.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Edukacja Bronki“.

Losowanie dolarówek

Warszawa, 1. 5. (PAT). W dzisiejszem losowaniu obligacji 5 proc. pożyczki premjowej wygrane padły na następujące numery:

8.000 na nr. 81.975. 3.000 dol. na nr. 779.700. po 1.000 dol. — 170.943. 688 209. 146.386. 838.027. 316.288. po 500 dol. — 238.168. 807.411. 614.519. 239.628. 795.013. 501.084. 800.136. 793.089. 194.037. 069.972. po 100 dol. — 463.260. 416.354. 350.932. 406.008. 882.558. 104.567. 693.410. 243 405. 875.262. 573.677. 543.193. 643.089. 509.238. 554.444. 999.655. 373.993. 821.479. 177.304. 255.469. 805.336. 131.230. 620.356. 719 144. 080.366. 727.607. 867.795. 756.307. 119 985. 945 902. 721.828. 377.019. 270.986. 107.493. 119.339. 023.445. 321.919. 867.747. 155.747. 470.514. 872.611.

Duże zainteresowanie wzbudzi zapewne ostatni (31) numer „Wielkopolskiej Jlustracji“ bardzo bogaty w treść i ilustracje. Ciekawy artykuł o

Konstytucji 3-go Maja

podaje szereg szczegółów z wielkich chwil polskiego narodu. Również zajmujący jest opis i zdjęcia z odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, a także ciekawy artykuł o metodach

zwalczania nędzy mieszkaniowej

na polskim Śląsku, o dziejach skarbu maltańskiego, przynosi zdjęcia z wystawy w Medjolanie i wiele innych, bardzo interesujących nowości z kraju i ze świata.

Jak zwykle bardzo bogate działy stałe przynoszą powieść, nowelę, kącik dla pań, szarady, humor i in.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1.50 zł., kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Krwawe i burzliwe zajścia w Berlinie

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

rozchodzić się do domów. W 40 punktach Berlina grupki komunistyczne próbowały utworzyć pochody. Policja jednak wszystkich rozpędziła. Do starć doszło tylko w kilku punktacah, przedewszystkiem zaś około dworca kolei obwodowej na Rostockerstrasse. W południowej dzielnicy demonstranci komunistyczni zaatakowali policję deskami, kamieniami i kuflami od piwa. 4 policjantów odniosło lekkie rany, skutkiem czego policja użyła broni i dała kilka strzałów na postrach. Strzały te zraniły jednak 3 demonstrantów.

Poważne starcia nastąpiły na t. zw. Hackischer Markt, gdzie demonstranci obrzucili policję kamieniami i zaatakowali laskami. Policja dała 8 strzałów, od których otrzymało rany 4 demonstrantów. Ranni natychmiast zostali uprzątnięci i ukryci przez sanitarjuszy komunistycznych.

Pomiędzy godz. 3 a 4 popoł. zaczęły się zbierać większe tłumy demonstrantów na Aleksander Platz, na którym mieści się prezydjum policji. Zgromadzone oddziały policyjne nie mogły nawet przy użyciu pałek gumowych podołać demonstrantom, wobec czego zastosowano tam sikawki. Skutek był natychmiastowy. Przemoczeni demonstranci rozbiegli się w popłochu.

W południowych dzielnicach Berlina policja zaatakowana została strzelaniną z okien, tak, iż dopiero ostry zakaz zamknięcia ich przerwał strzelaninę.

Do godz. 3 popoł. ilość aresztowanych dosięgnęła zaledwie 200 osób.

Drugie starcie pomiędzy policją a demonstrantami trwało dłużej, jednakże oczekiwanych wielkich rozmiarów demonstracji dotychczas nie było. Spodziewać się należy, iż w godzinach wieczornych nastąpi uspokojenie.

Berlin, 1. 5. (Radjo.) Według dotychczasowych meldunków w czasie starć trzy osoby zostały zabite a 9 jest ciężko rannych. Wiele osób odniosło lżejsze obrażenia. Pomiędzy zabitymi znajduje się jedna osoba, która przypatrywała się wybrykom z okna swego mieszkania i została trafiona zabłąkaną kulą rewolwerową. Druga ofiara zmarła w szpitalu wskutek odniesionych ran a trzecią osobę przejechało w tłoku przejeżdżające auto ciężarowe.

Pomiędzy aresztowanymi w czasie zajść znajduje się również komunistyczny poseł do Reichstagu Ende i poseł komunistyczny do sejmu pruskiego Schulz.

W czasie zajść zatrzymano samochód, w którym ku ogólnemu zdumieniu znaleziono stację telegrafu bez drutu.

Berlin, 1. 4. (Radjo.) Z dzisiejszych dzienników wyszły tylko wydania „Germanji“, „Der Deutsche“ i „Die Deutsche Zeitung“. Reszta dzienników nie będzie mogła wyjść nawet jutro rano.

Berlin, 1. 5. (AW.) Z szeregu miast niemieckich donoszą o krwawych starciach pomiędzy komunistami i policją.

W Berlinie policja skonsygnowała oddziały w liczbie około 15 000 szeregowców i do manifestacyj komunistycznych nie dopuściła.

Około 100 osób zostało aresztowanych.

Pochody socjalistyczne w Poznaniu

Wczoraj w Poznaniu odbyły się dwa pochody socjalistyczne: P. P. S.-prawicy (około 150 rzeczywistych uczestników z kilku sztandarami) i P. P. S.-lewicy, złożony z około 500 osób i dużego tłumu ciekawych.

W czasie rozwiązywania pochodu komunistycznej P. P. S.-lewicy na Grobli komuniści sprowokowali awantury, bijąc przechodnia z powodu nakrycia głowy w czasie śpiewania międzynarodówki. W wyniku zajść komuniści odbili patrolowi policyjnemu dwu przytrzymanych osobników w pobliżu gazowni. Awanturników rozpędził pluton policji z nasadzonymi bagnetami. Dwu policjantów poturbowano.

Posterunkowy Hoffman z VII komisarjatu został raniony w głowę i musiał udać się do lecznicy miejskiej. Lekarz stwierdził ranę na głowie od uderzenia twardym przedmiotem. (k.)

Nagłe zasłabnięcie

Wczoraj popołudniu zasłabł nagle w bramie pewnego domu przy Starym Rynku książkowy, Michał Promiński, zamieszkały przy ul. Małeckiego 28.

Chorego przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Dalsze ochłodzenie przy zmiennem zachmurzeniu, wiatry zachodnie i północno-zachodnie od 3—6 m. na sekundę. — Odległość widzenia dobra.

Rodacy!

Ostatnie wypadki w Opolu niewątpliwie wstrząsnęły całą Polską.

I niewątpliwie powszechnem stało się przekonianie, że nie wolno bezkarnie katować w brutalny i bestjalski sposób bezbronnych Polaków, niosących rodakom żywe słowo kultury polskiej. Hordzie germańskiej nie wolno bezkarnie podburzać podłych zbirów, aby zbrodnicze ręce dokonywały potwornych zamachów na Polaków.

Społeczeństwo nasze, jeśli ma poczucie odpowiedzialności i godności narodowej, — musi dać wyraz swemu protestowi i przez zwartą opinję wywrzeć nacisk na miarodajne czynniki, aby chwyciły się metod ostrych i zgniotły kark nikczemnej hydrze pruskiej.

My, młodzież akademicka, oświadczamy, że na prowokacje niemieckie **po raz ostatni** odpowiadamy manifestacją; następnie Niemcy usłyszą taką odpowiedź, na jaką zasługują.

Rodacy! Podążcie wszyscy na

wielki wiec manifestacyjny,

który odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu w westybulu Collegium Medicum.

Niechaj nikogo na tym wiecu nie zabraknie.

Korporacje Akademickie, zrzeszone w Poznańskiem Kole Międzykorp.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Całodzienna adoracja.** Jutro, w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się o godz. 8,30 w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego na Jeżycach msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem całodzienna adoracja. — Msze św. o godz. 6, 6,45, 7,30, 8,30, 10 oraz suma z kazaniem o godz. 11. Mszy św. o godz. 12,45 nie będzie. Wieczorem o 19 godzinki do Serca Jezusowego, procesja i błogosławieństwo.

— * **Ogólno - akademicka pielgrzymka do Częstochowy** dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI wyruszy z Poznania dnia 4. bm. o godz. 23,15. Zbiórka uczestników przed głównym dworcem o godz. 22. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze komitet w godz. od 14 do 15 w Zamku pokój 12.

Uroczyste przedstawienia w teatrze „Słońce“ ku uczczeniu Rocznicy Konstytucji 3 Maja

W piątek, dnia 3 maja b. r. odbędą się w teatrze „Słońce“ przedstawienia ku uczczeniu Rocznicy Konstytucji 3 Maja. Przedstawienia te mieć będą bardzo uroczysty charakter. Wyświetlany będzie w dniu tym najwspanialszy film polski p. t. „PAN TADEUSZ“, osnuty na tle nieśmiertelnego dzieła Adama Mickiewicza Przedstawienia poprzedzi okolicznościowe przemówienie red. Czesława Kędzierskiego, który w przemówieniu swem podkreśli wielkie znaczenie Konstytucji 3 Maja dla całego Narodu. **Początek seansów o godz. 3, 5, 7 i 9. Zaznaczamy, że obraz „PAN TADEUSZ“ wyświetlany będzie tylko w piątek.** Zapowiedziane przedstawienia narodowego filmu „PAN TADEUSZ“ w Rocznicę Konstytucji 3 Maja wywołały w całym Poznaniu olbrzymie zainteresowanie — nic w tem bynajmniej dziwnego — ci, którzy podziwiali już „Pana Tadeusza“, zobaczą go chętnie raz jeszcze — ci zaś, którzy nie mieli sposobności widzenia naszego najwspanialszego filmu, skorzystają z nadarzającej się sposobności i podążą gremjalnie do „Słońca“.

Sprzedaż biletów na wszystkie 4 seanse w piątek od godz. 12 w poł. przy kasach teatru „Słońce“.

BANK KRATOCHWILL & PERNACZYŃSKI

Rok założenia 1902

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18

Pp 9877-19,197

Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące:

DYSKONTO — INKASO — KREDYTY REMBOURSOWE — GWARANCJE — AKREDYTYWY — DEWIZY — REGULACJA HIPOTEK

Z teatru

„Edukacja Bronki" Stefana Krzywoszewskiego. Teatr Nowy. Wykonawcy pp.: Cieszkowska, Czarnecka, Kowalikówna, Balcerzak Bystrzyński, Ilcewicz, Szarski, Tylczyński.

Krzywoszewski zdobył swego czasu „Edukacją Bronki" swój może najbardziej rozstrzygający sukces i okazał się tem, czem do dzisiaj pozostał: człowiekiem teatru, przemyślnym konstruktorem ról i dobrze kombinującym majstrem efektu. Sama Bronka i jej edukacja były migawkowem zdjęciem ówczesnej Warszawy i dzisiaj wyglądają trochę jak fotografja kobiety w sukni z ogonem i z olbrzymim „kloszem" na głowie. Pozostała doskonała robota i publicystyczny zmysł chwytania tematów na gorąco, jak świadczy teraz „Panienka z dancingu", osóbka tak samo aktualna dzisiaj jak Bronka była aktualną przed laty, w prehistorycznych czasach warszawskiej kokoty. „Panienka" zapełnia właśnie Teatr Letni pięćdziesiąty czy sześćdziesiąty raz z rzędu i robi wielkie zmartwienie różnym doktrynerom, którzy nie mogą poogdzić się z myślą, że teatr jest nietylko Świątynią Sztuki, która na wielkich dziełach świeci nabożnemi pustkami, ale także miejscem zbiórki dla ludzi, którzy idą do teatru dla rozrywki a po drodze wstępują do kasy... Tego magnetyzmu kasowego, zdobytego w długich studjach nad Szanowną Publicznością, nie mogą czasem darować autorom różni augurowie. Jest to psychologja zupełnie specjalna.

Krzywoszewski umie pozyskać zainteresowanie publiczności a specjalnie publiczności warszawskiej. Nie wiadomo, czemu ma to ludzi korcić? Innym razem nie mają nic przeciw temu, gdy paryscy autorzy uprawiają ten sam połów z całym rozmysłem, a niektórzy dochodzą w kokietowaniu Paryżan tak daleko, że sztuka przestaje być wogóle zrozumiałą, gdy się ją na inny grunt przesadzi. Mamy moc takich przykładów w naszym importowanym repertoarze. Taką samą specjalnością techniki jest pisanie dobrych ról specjalnie dla pewnych aktorów — i to również Krzywoszewski stosuje z całem wyrafinowaniem, mając na oku personal warszawski. Nie idzie za tem, by inny aktor roli takiej zagrać nie mógł — przeciwnie, jest ona z reguły tak dobrze skrojona, że na każdym będzie leżeć. A kiedy zacznie się patetyzować o „schlebianiu gustom publiki", to trzeba pamiętać, że niema siły ludzkiej, któraby zmusiła publiczność do nudzenia się na sztukach, które jej nie odpowiadają. Na nic nagonki prasowe, na nic morały i zaklęcia na najświętsze dobra człowieczeństwa. Idą one w próżnię, która zieje z krzeseł i nikt na to nie poradzi, chyba jeden przymus chodzenia do teatru mógłby coś zdziałać, tak jak jest z przymusem szkolnym, ale takiego dekretu Prezydent Rzeczypospolitej jeszcze nie wydał.

Z drugiej strony przekonywujemy się coraz wyraźniej, że samo pakowanie na afisz sztuk, na które nikt nie chodzi, mija się z celem. Trzeba wziąć się inaczej do poprawiania ludzkości. Może zrazu szkoła, potem kluby literackie, salony... Ale to długa i zawiła materja. Pewnem jest tylko to, że granie na upartego tych sztuk, które stale świecą pustkami, nie jest dobrym środkiem pedagogicznym. Co po najlepszej szkole, gdy do niej nikt nie chodzi?

Krzywoszewski ma swoje dobrze zasiedziane miejsce właśnie w tym repertuarze, na który publiczność chodzi. Więc jeżeli jest to zbrodnią, że np. krotochwila polska zabiera miejsce importowanym z zagranicy a niezawsze świeżym tłustościom i pieprzom, to Krzywoszewskiemu należy się dobrych kilka lat więzienia. Nie wszyscy sądzą według tego kodeksu, a już publiczność rządzi się innym i najczęściej skazuje autora „Edukacji Bronki" na oklaski i na tantjemy, co obżałowany przyjmuje z wielką skruchą i z postanowieniem, aby grzeszyć dalej. Aby zaś skończyć z „Edukacją Bronki", to miała ona i ma szanse wszędzie, gdzie znajdzie się żywa i zajmująca aktorka na rolę tytułową, oraz amant „z warunkami". Ziściło się to u nas jak najpomyślniej, czyli Krzywoszewski powinien porozumieć się z publicznością taksamo dobrze, jak zwykle. Że świat warszawskich bonvivantów i kokot wygląda trochę inaczej, to rzecz uboczna. Zresztą wystawa się zbliża, więc aktorzy będą mieli okazję do uzupełnienia swoich obserwacyj.

Teatr Nowy był do niedawna najbrudniejszem, prawdopodobnie, miejscem w Polsce. Teraz oczyścił się całkiem przyzwoicie, jest schludny, wcale miły i może być pokazany przyjezdnym już nie jako curiosum. W. N.

SPORT

Hokej

Treningi Klubu Łyżwiarskiego odbywają się w każdą niedzielę i święta od godz. 10 do 13 na boisku w St. Domingo przy Drodze Dębińskiej. W dniu 3 maja odbędą się zawody wewnętrzne wszystkich drużyn. Początek o godz. 10,30.

Kolarstwo

Oddział cyklistów K. S. „Warta" przypomina swym członkom o wycieczce, która odbędzie się dnia 3 bm. Zbiórka o godzinie 7 w sekretarjacie.

Lekka atletyka

Kl. Sp. „Dyskobolja" w Grodzisku. Bieg na przełaj rozpoczyna się w czwartek o godz 14; start i meta na Stadjonie; dystans wynosi około 4 klm. W biegu m. in. bierze udział zeszłoroczny zwycięzca Nogaj (W.). Ponadto odbędą się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne z następującym programem: biegi — 100 i 1500 m oraz 4×100 m, skoki — w dal i w zwyż, rzuty — dyskiem, oszczepem oraz kulą.

Uniwersytet — Wyższa Szkoła Handlowa. Międzyuczelniane te zawody odbędą się w niedzielę na stadjonie wojskowym o godz. 14.45. W roku ub. zwyciężył zespół uniwersytetu. Obecnie walka zapowiada się niemniej ciekawie, w barwach bowiem obu wyższych uczelni startują znani lekkoatleci, jak: Balcer, Wiro-Kiro, Nowicki, Tomaszewski i Michalski (Uniwersytet), oraz Pernak, Piechocki, Jaroszewski, Litwiński i Moskau (W. S. H.). Walka więc będzie zacięta.

Ogólnopolski bieg na przełaj dla pań na dyst. 1.000 m. o nagrodę wędrowną Domu Sportowego organizuje Tow. Gimn. „Sokół" w Poznaniu w dniu 5 maja o godzinie 12. Udział mogą wziąć wszystkie obywatelki państwa polskiego, zrzeszone w P. Z. L. A. Start i meta na boisku „Sokoła". Zawodniczka przybywająca pierwsza do mety, zdobywa nagrodę wędrowną (wspaniały postument) na przeciąg jednego roku, następne pięć zawodniczek otrzymują nagrody pamiątkowe. Nagroda wędrowna staje się własnością zawodniczki, o ile zdobyta zostanie trzy razy niekoniecznie z rzędu. Zgłoszenia przyjmuje do 2 maja L. Stróży, Poznań ul. Staszica 17, przyczem wpisowe wynosi 50 gr.

Życie organizacyjne

Walne zebranie sekcji bokserskiej „Unji" odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 20 w lokalu p. Czekały przy ulicy Podgórnej.

FILM

„Wilk i szakale" — Kino „Colosseum"

Gust publiczności jest różnoraki. Jedni wolą Gretę Garbo, Ramona Novaro, drudzy Dolores del Rio lub Johna Gilberta, inni jeszcze Coollen Moore czy Buster Keatona, wreszcie są tacy, którzy uważają, iż najbardziej utalentowaną „gwiazdą" jest Rin-Tin-Tin, doskonale tresowany pies z rasy owczarskiej. Dla nich więc robi się filmy z Rin-Tin-Tinem, który występuje jako bohater i obrońca pokrzywdzonych. Mimo szablonu, jaki cechuje te obrazy, znajdujemy w nich zawsze coś nowego, interesującego, co film czyni sympatycznym.

Obraz, wyświetlany obecnie w kinie „Colosseum", nie odstępuje od tradycji i może podobać się, choć nie przedstawia nic szczególnego. (a.)

„Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę". — Kino „Casino" i „Kapitol"

Jest to pierwszy film Pata i Patachona, zrealizowany w Anglji. Reżyserję prowadził Monty Banks znany nam dobrze z amerykańskich krótkich komedyjek. Pod jego kierownictwem popularni komicy duńscy zmienili się znacznie, zyskali na ruchliwości i humorze. Wogóle powietrze angielskie — jak widać — posłużyło im dobrze.

Scenarjusz nie wysila się na pociągnięcia literackie, dbając przedewszystkiem o stworzenie najniemożliwszych powikłań, aby dać widzowi jak najwięcej okazji do śmiechu. Dlatego też obraz obfituje w pointy niejednokrotnie oderwane od wątka akcji, dosadne i wesołe, noszące jednak poważne piętno amerykańskiej farsy, przeszczepione przez Manie Banksa z Hollywood'u na ziemię angielską. Najwięcej zyskali na tem Pat i Patachon, dla których Monty Banks okazał się swego rodzaju Woronowem.

Główna rzecz, że film jest wesoły, bardzo wesoły a publiczność bawi się nim serdecznie. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 1. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,28. Berlin za 100 zł noty większe 47.02,5—47.42,5. wypłaty na Warszawę 47,20—47,40, na Katowice 47 17.5 do 47.37,5. Gdańsk za 100 złotych 57,74 do 57,80, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,71—57,86. Zurych za 100 zł 58,25.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 1. 5. (PAT.) Notowania bez zmiany.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 1. 5. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 49,50—50,50, krajowa zbiorowa 43,44. Żyto małopolskie 32,50 do 33. Jęczmień małopolski brow. 33—34, przemiałowy 28—29. Owies małopolski 29,50—30,50. Ziemniaki przemysłowe 5,50 do 5,75. Fasola biała 90—120, kolorowa 45—50, krasa 65—75. Groch pół-Victoria 70—80, polny 44—46, hreczka 40,50—41,50. Otręby żytnie 22,25—22.75, pszenne 23.50 do 24. Kasza jęczmienna 22.50—24,50, hreczana 74,75—76. Pęczak 52,50—54,50. Wyka 41,75—43,75. Reszta notowań bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 1 maja 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57.83	47.400	43.28	11.25	—	—	58.20	—
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd gld.	—		81.90	—	—	—	—	—	—
Berlin	7½	212.34	100 R. M.	—	122.041	—	20.47	23.71	603.25	—	123.06	—
Belgja	4	123.94	100 belg.	123.82	—	58.63	34.95	13.89	555 25	—	72.15	—
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2.57	81[illegible],—	0.59	15.20	—	3.07	—
Budapeszt	8	155.90	100 pengo	—	—	73.54	27.86	17.45	—	—	90.51	—
Holandja	5½	358.31	100 gld. hol.	358.60	—	169.73	12.06,—	40.21	1028.50	—	208.72	—
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	112.60	18.20	26.67	682	—	138.52	—
Londyn	5½	43.38	1 funt szterl.	43.28	25.01	20.488	—	4.85	124.16	—	25.19	—
Nowy York	5	8.91 41	1 dolar	8.90	—	4.22 15	4.85.36	—	25.58	—	519.05	—
Paryż	3½	172,—	100 fr franc.	34.86	—	16.51	124.16	3.90	—	—	20.29	—
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.38	—	12.481	163.93	2.96	75.70	—	15.37	—
Rzym	7	172,—	100 l.	46.72	—	21.115	32.64	5.24	133.85	—	27.14	—
Szwajcarja	3½	172,—	100 fr szwajc.	171.80	—	81.35	25.18	19.27	492.75	—	—	—
Sztokholm	4½	238.38	100 k szw.	—	—	112.58	18.16	26.73	684.25	—	138.77	—
Wiedeń	7½	125.43	100 szyling.	125.23	—	59.295	34.55	14.05	359.50	—	72.92	—

Po gruntownej renowacji lokali

Hotelu Poznańskiego

ul. Kozia nr. 5

nastąpi otwarcie w czwartek, 2 maja r. b. o godz. 4 po poł., o czem zawiadamiam Szan. Gości, Przyjaciół i Sympatyków.

zw 15876 **Hotel Poznański — St. Foltyn.**

SKŁAD

sprzętów kuch. i porcelany, narożnikowy o 2 oknach wystaw. w najlepszem położeniu miasta o 30 tys. mieszkańców **sprzedam** natychmiast z towarem. Cena 25 tys. zł. Zgłoszenia **Władysław Szymkowiak, Dolna Wilda 4.**

zw 15861

LOKALU

fabrycznego o powierzchni 200 do 300 mtr² **poszukuję zaraz.** Oferty

D/H. Z. Gawroński, Gwarna 14

Telefon nr. 52-32. zw 15857

ZASTĘPSTWO

na Wystawie Krajowej

przyjmie rutynowany kupiec, właściciel kamienicy. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod **zw 15856**

Magistrat stoł. miasta Poznania ogłasza

PRZETARG

na dostawę **900 (dziewięćset) m³ pospółki (żwiru i piasku)** do betonu. nw 9809/10

Bliższych informacyj udzieli Kierownictwo budowy mostów na Warcie i Cybinie telef. 28-09.

Termin otwarcia ofert dnia 4. 5. 1929 r., o godz. 10, Ratusz, pokój 33.

Magistrat VII.

1 SPRZEDAŻE

Meble

najtaniej za gotówkę na raty poleca Kałkus Wrocławska 19. zdp 82 906

Płaszcze damskie

eleganckie tanio oddaje Wały Jana III. 9 II. ptr zdw 83 236

6 KAMIENICE

Kamienicę

śródmieście, dochód roczny 20 160 cena 210.000, wpłaty 120 000 sprzeda Dutkiewicz, Poznań, Chwaliszewo 70. zdw 83 603

Wspaniała

kamienica przy pryncypalnej, handlowej ulicy, czynsz roczny 40.000 zł z zaliczką 200.000 zł korzystnie za cenę 390.000 zaraz do nabycia. Kudliński, Niegolewskich 10a, telefon 60-39 zdp 83 939

7 PIENIĄDZ

120—150.000 zł

na I. hipotekę na kamienice blisko placu Wolności po 15% rocznie poszukuje. Czynsz roczny 35.000 zł. Kudliński, Niegolewskich 10a, tel. 60-39 zdp 83 938

22 ROZMAITE

Kołdry

przyjmuje w pracę. Smoczyńska, Kwiatowa 8. bpw 3 461

Posłańcy

nasi załatwiają wszystko „Bagaż", „Przeprowadzki", „Wiadomości" pospieszne. Biuro Ruchu, 27. Grudnia 18, telefon 25 20

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Stenografistka

polsko - niemiecka, samodzielna siła poszukuje zaraz posady. Oferty Kurjer zdp 83 885

Zarządczyni

wykwalifikowana zagranicą, poszukuje pracy do pensjonatu lub sanatorjum, za wynagrodzeniem lub procentami. Zna języki, pszczelarstwo i ogrodnictwo. Adres: Żółtowska, ul. św. Józefa 9, Poznań zdw 83 351

Były

niższy urzędnik, kaucji do 1.000 zł. szuka posady inkasenta, magazyniera, woźnego lub t. p. Zgłoszenia Kurjer zdw 83 628-9

Przedpłata na maj 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska": w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej, 25 gr. na stronie 4-łamowej 60 gr, na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed poł. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do redakcji i administracji: 4461. 1476. 3307 3524. 3525. 4072, w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524 — [illegible]